

# Z PRASY

## MYŚLIWI Z OSTROWI MAZOWIECKIEJ SOJUSZNIKAMI NADLEŚNICTWA

„Ostrów Mazowiecka położona jest wśród okazałych kompleksów leśnych Puszczy Białej. W okresie wojny i okupacji najcenniejsza część drzewostanu uległa zniszczeniu na skutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki, prowadzonej przez hitlerowców. Po wojnie lasy te dostarczały materiałów na odbudowę okolicznych wsi i osiedli. Przetrzebione i zdewastowane, nie stanowiły spokojnej ostoi dla zwierzyny łownej. Zniknęły z nich sarny i zające oraz kuropatwy i inne gatunki zwierząt i ptaków. Ostały się tylko — jako bardziej silne i odporne — dziki i lisy.

Przed gospodarką łowiecką w Nadleśnictwie Ostrów Maz. stały trudne zadania. Należało przede wszystkim roztoczyć opiekę nad istniejącymi gatunkami, zwalczać kłusownictwo, zlikwidować plagę wałęsających się psów. Istniała również pilna potrzeba, by równoległe do tych działań prowadzić propagandę ochrony naturalnego środowiska, a w szczególności tego, co rośnie i żyje w lasach.

Nieocenionym sojusznikiem pracowników Nadleśnictwa stało się utworzone w roku 1947 koło „Mykita”. Zrzeszające grupę entuzjastów myśliwstwa i oddanych społeczników, od początku podjęło energiczną działalność. M. in. członkowie koła patrolowali tereny lasów i pól, tępiąc kłusowników. Wstrzymano odstrzał saren i kuropatw, a na niektórych terenach również zające. Rozwinięto propagandę ochrony zwierzyny łownej, zwłaszcza wśród mieszkańców okolicznych wsi i młodzieży szkolnej. W szkołach wiejskich powołano Koła Przyjaciół Zwierząt i przez szereg lat prowadzono współzawodnictwo, którego celem było wyłonienie najlepiej pracujących kół.

Efekty nie dały na siebie długo czekać. Po kilku latach na terenie, dzierżawionym przez koło „Mykita”, prawidłowa gospodarka łowiecka doprowadziła do przekroczenia stanu zwierzyny łownej. Ponadto zwiększyła się w lasach ostrowskich ilość gatunków tej zwierzyny. Pojawiły się jelenie oraz bażanty krasonopióre, które dotychczas w stanie wolnym nigdy tam nie występowały. Coraz częściej do ostępów zaglądają łosie, a postrach wśród drobnej zwierzyny sięją jenoty, do niedawna nie występujące w Polsce drapieżniki z rodziny psowatych.

Należy podkreślić, że pojawienie się bażantów w rejonie Ostrowi Maz. jest jednym z większych sukcesów koła „Mykita”. W latach pięćdziesiątych w miejscowości Orle członkowie koła społecznie prowadzili hodowlę bażantów. Rocznie z bażanciarni w Orle do obwodów łowieckich wędrowało po kilkaset sztuk tych ptaków. Obecnie bażanty zaaklimatyzowały się w tym rejonie Puszczy Białej i co roku wydają potomstwo — już w naturalnych warunkach.

Efekty 32-letniej działalności Koła Łowieckiego „Mykita” chyba najlepiej obalają zakorzeniony w społeczeństwie pogląd, że myśliwy zabija kiedy chce i wszystko, co mu się pod lufę nawinie”. („Nasza Trybuna”, 23 VII 1979).